

Zakopower, Hej, idem w las

Gdy wielkiego świata męczy zgiełk,
a czas groźny ostrzy biały kieł,
uciekam przed pogonią do drzew, które ochronią,
do drzew, które ochronią mnie.

Kiedy wokół wszystko pęka w szwach,
myśl za myślą pędzi, że aż strach,
to pragnę jak oddechu tej chwili bez pośpiechu.
W tej chwili bez pośpiechu trwać
i słuchać znów jak rośnie las.

Je-je-je-je-je-je-je!
Nie dla mnie miast jazgot i wrzask.
Je-je-je-je-je-je-je!
Ja idę w las, hej, idem w las!

Kie póde hań, w tén ciérny bór,
zasumi mi jawor i wiater z hól,
i stane se, ślebodny cłek,
zaśpiéwom dlá tobié, a las mi odpowie –

Je-je-je-je-je-je-je!
Nie dla mnie miast jazgot i wrzask.
Je-je-je-je-je-je-je!
Ja idę w las, hej, idem w las!
Je-je-je-je-je-je-je...